

ROZBUDOWUJEMY ELEKTROWNIĘ

Rok VII Nr 12 (133)

15—30 czerwca

Kozienice

Gdy woda w Wiśle za ciepła

Ubiegłoroczne lato o umiarkowanych temperaturach i mniej-sza moc elektrowni sprawiły, że drogą inwestycji jaką są chłodnie wentylatorowe w harmonogramach budowlanych umieszczano na końcu. Krążyły nawet pogłoski, że to za droga inwestycja, a przy tym będzie nie w pełni wykorzystana. I oto w tym roku okazało się, że jest natychmiast potrzebna.

Ponieważ zasadnicze konstrukcje zmontowano już dawno, a jedynie brakuje wyposażenia mechanicznego i elektrycznego postanowiono uruchamiać obiekt sukcesywnie, na początek cztery segmenty.

Na terenie chłodni spotykam kierownika budowy z ramienia LPIP Kazimierza Pochylskiego i brygadzystę Stanisława Świecha. Udział LPIP w wykonaniu zadań wynosi 13 mln zł. Sześcioposobowa brygada montuje pionowe fragmenty rurociągów, które doprowadzą ciepłą wodę z turbiny. Na trasie kilkumetrowych rurociągów biegnie tor pod ciężki dźwig, którym PBChK Gliwice montuje wentylatory i niezbędny do nich osprzęt. Zarówno w jednym jak i drugim przedsiębiorstwie terminy są napięte, stąd żadne nie ma ochoty na przerywanie prac. Na wspólnej naradzie w podcieniach

chłodni przedstawiciele zainteresowanych przedsiębiorstw ustalili, że tory dźwigu będą przekładane zależnie od potrzeb przedsiębiorstw. Beton-Stal wykonuje wykopy pod „fajki” rurociągów, a LPIP jak już wspominaliśmy je montuje.

Niezbędny do nich osprzęt. Często przesuwane fronty robót powoduje jego nadmierne zużycie, również ludzie odrywani są ciągle od pracy.

Podłączenia zewnętrzne można było wykonać zanim stanęła bryła chłodni wentylatorowych — przypominam z-ca KGR PBChK Gliwice główny inż. Józef War-chulski. — Teraz nie musielibyśmy ustępować miejsca kolegom. Obiekt, który wykonujemy mogliśmy już robić z zamkniętymi oczyma. Przykro teraz to mówić, ale zawsze coś stawało na przeszkodzie — a to niepełna dostawa, innym znów razem brak nadzoru fabrycznego. Przyzwyczajeni jesteśmy do tego, że projekt inżynierski kształtowany jest niemalże do chwili przekazania obiektu, jednakże niespodzianki jakie nas w związku z tym spotkały nie powinny mieć w ogóle miejsca. Kosztowały nas bardzo pracochłonne przeróbki, traciliśmy czas w

(Dokończenie na str. 2-ej)

Po ostatnim dzwonku

W dniu 27 czerwca br. w Zespole Szkół Zawodowych przy Elektrowni „Kozienice” odbyło się uroczyste zakończenie roku szkolnego. Uczniowie i absolwenci klas budowlanych ZSZ — junacy OHP i wieczorowego technikum energetycznego dla pracujących spotkali się z tej okazji z nauczycielami, wychowawcami i zaproszonymi gośćmi. Podsumowując wyniki nauczania roku szkolnego 1977/78 dyrektor ZSZ Stanisław Kozik ocenił je jako dobre, wyróżniając przy tym klasy szkoły zasadniczej. Odsetek tych, którzy będą musieli spędzić pracowicie wakacje i poprawić oceny niedostateczne jest w nich najniższy. Jest to w niemałym stopniu zasługą dyrekcji szkoły i nauczycieli. Wśród okolicznościowych gratulacji i życzeń ze strony przedstawicieli „Beton-Stalu” nie zabrakło serdecznych ciepłych słów podziękowań dla grona pedagogicznego.

Zakłady patronackie, które okazują szkole wiele troski i pomocy w ciągu roku i tym razem, wspólnie z dyrekcją szkoły i komitetem rodzicielskim ufundowały dla prymusów wartościowe nagrody książkowe. Otrzymało je 18 przodowników nauki.

W czasie spotkania wręczono również honorowe odznaki OHP, przyznane przez Wojewódzką Komendę OHP. Otrzymały je opie-

(Dokończenie na str. 3-ej)

Raport o stanie „pięćsetki“

Przed próbą wodną

BETON-STAL przekazał „Termokorowi” do izolacji elektrofiltrowi. Rozpoczęto budowę pierwszego wentylatora powietrza. Teraz wykonywany jest wykop i sondowanie gruntu. Rozpoczęta jest budowa czopucha elektrofiltrowi. Jego wykonanie wymaga zużycia 170 tys. szt. cegieł. Obecny zapas — około 20 tys. szt. wystarczy za ledwie na tydzień. Brak jest także terakoty, glazury. Natychmiastowego remontu wymaga betoniarnia Stetter. W przypadku awarii jedynej pracującej — budowa będzie pozbawiona zapraw.

Nadeszła oczekiwana od dawna mieszanka betonowa do podlewki pomp wody zasilającej. W rejonie budynku głównego wykonywany jest kanał technologiczny do zbiornika spustów.

Zakończono podławkę turbiny wentylatorów młynowych i sześciu młynów. Betonuje się strop kotła na poziomach 10 i 18 m w miarę udostępniania frontu pracy przez „Energomontaż”.

„ENERGOMONTAŻ” prowadzi intensywne prace przy montażu rurociągów do pomp wodnych niezbędnych do trawienia. Według zapewnień wykonawców roboty te mają być zakończone do 1 lipca. Do końca zbliża się spawanie części ciśnieniowej kotła. Brygady montują także rurociągi wysoko-, średnio- i niskopiętne. Kończy się montaż elektrod zbiorczych elektrofiltrowi i kanałów od wentylatorów młynowych do młynów.

ELEKTROBUDOWA rozpoczyna montaż szynoprzewodów wyprowadzenia mocy. Kontynuuje montaż zawieradeł wentylatorów spalin, wody chłodzącej i wentylatorów chłodni. Wykonywane jest oświetlenie kotłowni i wewnętrzne gospodarki olejowej. Bardzo dotkliwie przedsiębiorstwo odczuwa brak przewodów do instalacji oświetleniowej.

(Dokończenie na str. 2-ej)

Pasowanie na górników i energetyków

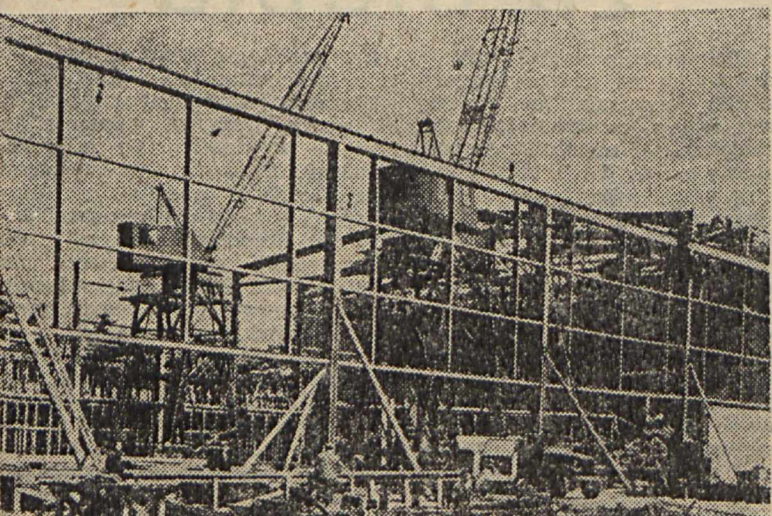
W Zespole Szkół Zawodowych Elektrowni „Kozienice” spotkali się 21 czerwca br. najlepsi uczniowie ze szkół resortu górnictwa i energetyki. Imprezie tej nadaje się już od kilku lat niezwykle rangę, dostosowując ją do wysiłku włożonego przez

nauczycieli w rozwój umiejętności zawodowych i poziomu intelektualnego uczniów oraz ich wysiłku, którego wynikiem jest przodowanie w nauce. Rokrocznie mury szkół górniczych i energetycznych opuszczają

(Dokończenie na str. 2-ej)



Przemarsz orkiestry górniczej



20 maja 1948 r. — Montaż konstrukcji stalowej hali

Sam na tandemie

— Panie inżynierze, montaż idzie sprawnie, a pan tak z pustymi rękami przyjechał — tymi słowami na budowie elektrowni w Lublinie przywitał dyrektora mgr inż. Tadeusza Wiśniewskiego brzydka z „Energomontażu”. W rozmowie, jaka później się nawiązała, widać było wiele obopólnej sympatii i uznania dla umiejętności zawodowych. Nie dziwnego — obydwaj mieli czas dobrze się poznać. Dyrektor mógł ocenić pracownika, będąc przez wiele miesięcy najpierw kierownikiem budowy a potem kierownikiem rozruchu. Pracownik zaś cenił dyrektora za jego styl pracy, za umiejętności nie tylko zawodowe, ale także za umiejętność prowadzenia rozmowy i współpracy z bezpośrednimi wykonawcami jego poleceń.

— Budowę elektrowni w Lublinie prowadził jako jej kierownik od pierwszej tyki ziemi, wydobycie koparką, do zakończenia I etapu. Nie była to budowa łatwa. Odkładana w planach przez wiele miesięcy, potem okazała się sprawą bardzo pilną. Powinnością zaczynać niwelację terenu, przygotowywać wykopy pod fundamenty, a tymczasem na wyłuszczonej polach roso zboże i buraki. Szko-

— Prowadzenie tej budowy, a także Grójca i Dębina pozwala mi jako inżynierowi pozostawać w ciągłym kontakcie z produkcją. Ten kontakt nabrał nowego charakteru, gdy objął także obowiązki dyrektora do spraw sił własnych. Współpraca jest idealna — dyr. Wiśniewski do środków produkcji spełnia wszystkie oczekiwania dyr. Wiśniewskiego do sił własnych. Chyba, że...

— Najważniejszą przeszkodą

w pracy jest niesolidność i marnotrawstwo. Na naszych cotygodniowych naradach produkcyjnych ustalany terminy realizacji zadań lub obiektów, planujemy potrzebne materiały i środki. Terminy przekazywane są podwykonawcom, którzy ustalają swoje zadania i przekazują nam fronty robót. Bardzo często jest jednak tak, że brakuje odpowiedniej szybkiej informacji o zmianach w realizacji zadań, że brakuje wzajemnego zrozumienia i współpracy. Podobnie jest ze sprzętem — kierownik odcinka składa zamówienie na koparkę, która jest mu potrzebna przez dwie godziny, a potem przetrzymuje ją przez dzień. To samo z materiałami — w źle pojętej zapobiegliwości zamawiane są materiały, które są na budowie, uniemożliwiając tym samym ich wykorzystanie przez tego, który ich faktycznie potrzebuje i czeka z robotą na ich otrzymanie. Gdyby każdy z kierowników chciał kierować się interesami nie tylko własnymi, gdyby chciał patrzeć na budowę jako na zadanie, którego wykonanie obowiązuje nas wszystkich przy ekonomicznie uzasadnionych nakładach sił i środków pracowaliby się nam wszystkim o 20 proc. lepiej. Tak naprawdę, to praca w Koźleni, cacha zaczęła przynosić mi zadowolenie dopiero po roku. Nie wiedziałem, że troszczenie się o środki produkcji dla wszystkich może przynieść tyle satysfakcji i tak zaangażować. Dlatego też kierowanie produkcją „Beton-Stalu”, odpowiedzialność za wykonanie zadań cięższych na przedsiębiorstwie jako na jednym z wykonawców — traktuję jak nagrodę za to pierwsze, mimo wszystko — niewdzięczne zajęcie.

Dyr. Wiśniewski, zapytany o ocenę organizacji pracy odpowiada wprost, że z pewnością są przedsiębiorstwa lepiej zorganizowane, są budowy nie rodzące tyle problemów, ale też na żadnej z nich nie można tyłu rzeczy się nauczyć, nie można się tak rozmawiać w pracy i nie przynosi ona tyle satysfakcji.

— Rola generalnego wykonawcy z pewnością jest szczególnie niewdzięczna. Trzeba pogodzić bowiem interesy wszystkich podwykonawców, inwestora i własne. Można uprządkować zmuszać karami, groźbami, kierować sprawą do arbitrażu, ale na dłuższą metę są to metody krótkowzroczne. Znacznie więcej, można załatwić dzięki zgodnej współpracy, zrozumieniu potrzeb i problemów. A jeżeli jeszcze szef posiada autorytet taki jak dyr. Zieliński to wtedy wiadomo, że jeżeli generalny coś mówi, to znaczy, że tak ma być. Dzięki temu najbardziej wydawałoby się karkołomne decyzje uwiertane są powodzeniem.

Raport o stanie „pięćsetki“

Przed próbą wodną

(Dokończenie ze str. 1-ej)

ENERGOAPARATURA prowadzi montaż i akp i a przy wentylatorach spalin, zbiorniku wody zasilającej, układzie wody ruchowej i pompowni chłodzenia przepływowego.

„TERMOKOR” w słabym tempie prowadzi roboty izolacyjne — głównie z powodu braku 5 kompletów rusztowań i płyt twardych. Izolowane są leje elektrofiltra, kanały gorącego powietrza, rurociągi średnio- i wysokoprężne, zbiornik wody zasilającej, ściany międzyciągu kotła.

„CHEŁDNE KOMINOWE” montują wentylatory w celach 7 i 8. Tempo prac osłabia brak kwalifikowanych montażystów.

Wszystkie przedsiębiorstwa odczuwają poważne braki w zatrudnieniu, zwłaszcza wysoko kwalifikowanych robotników.

Pasowanie na górników i energetyków

(Dokończenie ze str. 1-ej)

uczniowie, których przygotowanie decyduje o wydajności i prawidłowym funkcjonowaniu kopalni i zakładów energetycznych. Prymusów szkół energetycznych mieczem symbolizującym pionierów pasował na energetyków Polski Ludowej podsekretarz stanu ministerstwa energetyki — dr inż. Tadeusz Zastawnik, wręczając im równocześnie statuetki broniów elektrycznych i pamiątkowe dyplomy dla przodujących.

W asyście „starej strzechy” czyli nauczycieli zawodu tytuł górnika Polski Ludowej otrzymali „fuksy” — uczniowie. Symbolem tej uroczystej nominacji było uderzenie spadką po ramieniu i przypasanie jej do munduru galowego.

Kurator wydziału oświaty i wychowania UW w Radomiu — mgr inż. Tadeusz Pszczółkowski — wręczył dyrektorowi elektrowni mgr inż. Adamowi Białemu „Medal Komisji Edukacji Narodowej”.

Niedawno wybudowany w Koźleniach ZSZ jest placówką na wskroś nowoczesną, posiadającą wspaniałe urządzone sale dydaktyczne i pracownie przedmiotowe. Otwarto też po raz pierwszy dydaktyczne studio radioowo-telewizyjne, które szkole wyposażała elektrownia. Będą w nim przygotowane przy pomocy magnetowidów i kamer telewizji przemysłowej programy na zajęcia szkolne.



Młodych energetyków pasował dr inż. Tadeusz Zastawnik

Gdy woda w Wiśle za ciepła

(Dokończenie ze str. 1-ej)

ożekiawaniu na nadzór fabryczny. Na szczęście ten trudny okres mamy już dawno za sobą. Przedstawiciel niemieckiego producenta na co dzień koordynuje naszą pracę, szkoli pracowników i służy radą w każdej sytuacji.

W chwili, gdy pożyliśmy się jednych kłopotów — pojawiły się inne. Ciągłe brakuje nam gazów technicznych. Nasza macierzysta jednostka w Gliwicach dysponuje gazami, jednakże transport niewielkich ilości jest nieopłacalny, a gromadzić zapasów ze względu na rygorystyczne przepisy nie wolno nam. Podobnie z transportem. Trwają aktualnie prace polowe i SKR-y, w których zamawialiśmy ciągniki zerwały z nami umowę. Czasami ratuje nas „Beton-Stal”

w rezultacie tylko on jedynie. Prace montażowe przebiegają sprawnie pomimo nieporozumień o dźwig. Wszystko wskazuje na to, że wywiążemy się ze zobowiązań. Pierwsze 4 wentylatory uruchomione zostaną już niebawem. Jesteśmy przedsiębiorstwem specjalistycznym, ale konstrukcje jak ta jeszcze nie robiliśmy i kiedy nasi ludzie poznali nową robotę tempo montażu wyraźnie wzrosło.

To dobrze, że przedsiębiorstwa o tak odmiennym charakterze potrafiły znaleźć ze sobą wspólny język. Wprawdzie ostatnio założone terminy uruchomienia chłodni uległa nieznacznie przesunięciu, ostateczny rezultat zostanie osiągnięty.

AGORA

KOLUMNA MŁODYCH

Nr 5 (16) Rok II

1—30 CZERWCA

KOZIENICE

W duecie

Do czerwca br. około dwu i pół tysięczną organizacją ZSMP-owską działającą na terenie miasta i gminy Koźlenice kierował Krzysztof Wydrzyński. Koordynacja wszystkich działań, mających na celu jak najlepszą pracę organizacji wymagała jednak zaangażowania nie tylko społecznego aktywności, ale także dodatkowej obsady kadrowej.

Na plenarnym posiedzeniu ZM-G ZSMP, które odbyło się 11 czerwca br. została zatwierdzona kandydatura MARIANA BOGUSZA na stanowisko etatowego wiceprzewodniczącego do spraw młodzieży wiejskiej.

Marian Bogusz w organizacji młodzieżowej działał od 1970 roku. Początkowo doświadczenia w pracy z młodzieżą zdobywał w Związku Młodzieży Wiejskiej. W latach 1975—1977 był społecznym przewodniczącym koła ZSMP, pełniąc jednocześnie funkcję wiceprzewodniczącego do spraw społeczno-zawodowych Zarządu Gminnego ZSMP, a po kongresie zjednoczeniowym — ZSMP w Głowaczowie. Od 1977 r. był terenowym instruktorem Zarządu Wojewódzkiego w gminach Głowaczów, Magnuszew i Grabów nad Pilicą. Od

1976 roku jest członkiem PZPR, a obecnie pełni funkcję sekretarza Podstawowej Organizacji Partyjnej w Marianowie.

— Lubię pracę z młodzieżą — mówi Marian. — Zawsze związany byłem z młodymi mieszkańcami wsi, co oczywiście nie znaczy, że nie interesowałem się problemami młodzieży robotniczej. Znam problemy i zainteresowania i jednych i drugich i martwi mnie, że nie zawsze ci mieszkający w mieście oraz ci ze wsi potrafia znaleźć wspólny język. Nawiązanie bliższych kontaktów między poszczególnymi kołami, w różnych środowiskach pozwoliłoby na wymianę doświadczeń, na lepsze zrozumienie i rozwiązywanie nierzadko ich problemów. Jestem przekonany, że ta współpraca przyniosłaby wiele obopólnych korzyści. Dlatego — jako wiceprzewodniczący ZM-G będę się starał ułatwiać te kontakty.

Nowo wybranemu szefowi życzymy wielu udanych projektów i pomysłów, takich, które będą interesować a nawet pasjonować młodzież oraz — oczywiście — pełnej satysfakcji z wykonywania nowych obowiązków.

el

JUNACKIE ślubowanie

Służbę wojskową łączą z nauką i pracą, oddając gospodarce narodowej duże usługi. Według danych statystycznych KG OHP w roku 1978 w hufcach zdobywało zawód 45 tysięcy dziewcząt i chłopców, a wartość wykonanych przez nich prac przekroczyła 19 mln zł.

W województwie radomskim działa 11 stacjonarnych hufców kształcących młodzież w różnych specjalnościach, a przede wszystkim budowlanych — murarz-tylnikarz, zbrojarz-betoniarz, monter instalacji sanitarnych itp.

W dniu 16 czerwca br. u stóp pomnika ku czci żołnierzy I Brygady Pancerniej im. Bohaterów Westerplatte najmłodszym rocznikom osiągnięcia 35-lecia podziękował za ich postawę i wyraził przekonanie, że służące im własne roczniki raz danego słowa nie złamią.

Komendant Główny OHP płk Stanisław Dąbrowski zapoznał zebranych z bogatym dorobkiem „...Nasza młodość, nasz zapal i wiedzę, najlepsze nasze uczucia, za sprawę socjalizmu na zawsze związane z Tobie

hufców pracy wniesionym w odbudowę kraju, przypomnieli udział młodzieży we wznoszeniu największych inwestycji, zaangażowaniu i osiągniętych wynikach.

Uroczystość wojewódzka zakończono złożeniem wieńców przed pomnikiem i defiladą hufców.

—oOo—

Na wspólnym spotkaniu junaków i rodziców z hufca w Świerżach Górnych podsumowano kilkumiesięczną pracę. Przewodniczący ZW ZSMP w Radomiu — Jan Ciura — wręczył za przysługę przyjacielom junackiej pracy odznaki „Za zasługi dla OHP”, a uczestnikom ślubowania odznaki „Wzorowego junaka”, dyplomy i nagrody pieniężne.

(s)

Po ostatnim dzwonku

(Dokończenie ze str. 1-ej)

kunowie, nauczyciele oraz junacy wyróżniający się swą postawą w czasie dwuletniego pobytu w hufcu.

Srebrną Odznaką OHP wyróżniono: Alicję Kustrzewską, Stanisława Szymańskiego oraz junaków: Jana Palasza i Stanisława Wiazło.

Odznaki brązowe otrzymał nauczyciele: Teodora Kępką, Mira Macek, Marian Jeziorowski,

Eugeniusz Strawiński, Janusz Maciąg oraz junak Adam Brodowski (najlepszy sportowiec hufca).

Odznakami „Wzorowy junak” udekorowano Jana Mizifskiego, Leszka Kalbarczyka i Andrzeja Stepnia.

Absolwenci szkoły z bardzo nielicznymi wyjątkami pozostają na budowie. Dobrze to świadczy o atmosferze jaką ich otoczone w pracy.

SZLAKIEM BUDÓW

Cementownia — Chelm, Rafineria — Gdańsk, Petrochemia — Płock, Fabryka Samochodów Małolitrażowych — Bielsko-Biala, Huta „Katowice”, Elektrownia „Belchatów” i wreszcie „Koźlenice” to tylko kilka spośród 19 zakładów pracy — potentatów polskiego przemysłu, które odwiedziły uczestnicy sztafety.

Sztafeta Szlakiem Wielkich Budów Socjalizmu — bo o niej tu mowa, została zainicjowana przez zetesempowców z Chelma dla uczczenia 35 rocznicy PRL.

Młodzieżowo wybudowanych lub budowanych fabryk, elektrowni, kopalń, hut kolejno wpisuje swoje osiągnięcia w pracy zawodowej i społecznej w specjalną księgę dokonaj,

która wręczona zostanie tow. Edwardowi Gierkowi. Młodzież z „Koźlenic” ma się czym pochwalić. Młodzi budowniczy i energetycy osiągnęli bardzo dobre wyniki w pracy zawodowej i społecznej. Ich sukcesy zna nie tylko cała Polska, ale i zagranica. Po prostu są dobrymi, cenionymi fachowcami.

Historia zakładu, wyróżniająca się brygadą, wzorowi pracownicy, przebieg pracy organizacji młodzieżowej, jej sukcesy i zobowiązania to treść wpisu do księgi jakiego dokonano 9 czerwca br. na wspólnym plenarnym posiedzeniu zarządów placu budowy i elektrowni. W księgę przedstawiono brygadę monte-

rów z Energomontażu-Północ — Stefana Rudzkiego, w skład której wchodziły monterzy: Marian Szobryn, Arkadiusz Górka, Stanisław Pytlarczyk, Andrzej Kowalski, Mirosław Kieronek, Roman Duda, Wojciech Klimowicz, Waldemar Kutyla, Andrzej Jaworski, Wiesław Molenda, Jerzy Krupa II, Krzysztof Len-tas, brygadę remontową nawęglania wewnętrznego Andrzeja Ziarkowskiego z Elektrowni „Koźlenice”: Leszek Bukalski, Marek Nakończy, Zenon Popecki i Jan Motyka oraz działaczy pracujących w wydziale ruchu: Zdzisław Grzesiaka, Elżbieta Maciejewska, Marka Sitka, Zbigniewa Szulmajera, Grzegorza Wdżięznego i Stanisława Bojarskiego.

Na plenarnym posiedzeniu ZZ ZSMP w którym wziął udział przewodniczący ZW ZSMP Mirosław Ciura oraz władze polityczno-administracyjne wyróżniający się członkowie ZSMP i przyjaciele młodzieży zostali udekorowani Brązowymi i Srebrnymi Odznaczeniami im. Janka Krasiekiego. Srebrne Odznaczenie otrzymali: Jan Chłond — Elektrownia „Koźlenice”, Kazimierz Dziak, Tadeusz Popczyk i Ireneusz Gapski z Energomontażu Płn. Brązowe — Zofia Rutkowska, Ewa Drega, Zdzisław Gołda, Jan Bednarczyk, Władysław Kasjanuk i Grzegorz Wdżięzny z Elektrowni „Koźlenice”, Bogdan Filipek, Marian Józefowicz z „Energomontażu-Płn” oraz Grzegorz Popis z „Beton-Stalu”.

ZZSMP-owcy z „Koźlenic” przekazali księgę dokonaj młodzieży z Siarkopola — Tarnobrzeg.



Przed przekazaniem księgi Zdzisław Grzesiak przeczytał wpisana do niej informację o pracy i osiągnięciach budowniczych i energetyków z „Koźlenic”

Już od 1 września br. kolejno we wszystkich ogniwach i instancjach ZSMP na terenie województwa radomskiego przebiegać będzie kampania sprawozdawczo-wyborcza.

Zebrania i konferencje odbywać się będą w okresie przygotowań do VIII Zjazdu Partii oraz poprzedzą II Zjazd ZSMP, wybory do Sejmu i wojewódz-

W trakcie kampanii tematem powszechnej dyskusji będą tezy na VIII Zjazd Partii oraz tezy programowe na II Zjazd ZSMP. Podczas zebrania przeanalizujemy wykonanie zadań podjętych

Od jakości pracy szkoleniowej zależy wiele. Umiejętne oddziaływanie na młodzież kształtuje jej świadomość polityczną, jej obywatelską, patriotyczną postawę, umacnia jej poczucie odpowiedzialności za dalszy, dynamiczny rozwój kraju, powoduje, że młody człowiek staje się współgospodarzem zakładu pracy i środowiska a przede wszystkim chętnie uczestniczy w ich

Zanim wybierzemy naszych przedstawicieli

po XIII Plenum KC PZPR, dla uczczenia 35 rocznicy PRL oraz efekty realizacji programów uchwalonych w poprzedniej kadencji.

Podsumowując dotychczasowy dorobek musimy przede wszystkim odpowiedzieć sobie na pytanie — czy aktywnie i twórczo realizowaliśmy program VII Zjazdu Partii i II Krajowej Konferencji PZPR i dopiero na podstawie analizy dotychczasowej pracy nakreślić nowe, ambitne, a równocześnie bliższe realiom zadania, dokonać wyboru zarządów, komisji rewizyjnych i delegatów na zakładowe, miejskie i wojewódzkie konferencje.

Nie możemy jednak zapomnieć przy ocenie pracy kończącej się kadencji o osiągnięciach ustępujących zarządów. Należy w jak najlepszy sposób przedstawić i upowszechniać doświadczenia, a najlepszych w pracy i nauce wyróżniać.

W rzeczowych dyskusjach ocenimy metody dotychczasowej działalności. Zastanowimy się — czy zdaliśmy egzamin w naszym środowisku? Czy prowadziliśmy zebrania, szkolenia lub inne formy działalności odpowiadają zainteresowaniom młodzieży?

Życiu i chętnie podejmujemy na ich rzecz dodatkowe prace. Ważną jest więc sprawą na-kreślenie kierunków działania i aktywne włączenie się w rozwiązywanie najważniejszych spraw zakładu pracy i środowiska.

Zastanówmy się więc w jakim stopniu młodzieżowe inicjatywy wpływają na poprawę jakości, wzrost produkcji, oszczędności energii, surowców itp.

Postawmy sobie też pytanie — czy wykorzystaliśmy wszystkie możliwości w zakresie rozwoju i doskonalenia pracy? Czy jesteśmy rzeczywiście reprezentantami ogółu młodzieży w zakładzie pracy, osiedlu, czy społeczności? Czy jesteśmy w nas nadzieje i wreszcie czy jesteśmy odpowiedzialni za całokształt spraw naszego środowiska?

Dlatego też podczas tegorocznej kampanii sprawozdawczo-wyborczej stwórzmy swoją postawę, inicjatywą i zaangażowaniem jak najlepsze warunki dla aktywniejszego i coraz szerszego udziału młodzieży w życiu społeczno-kulturalnym. Dbajmy o prestiż organizacji. Dopilnujmy, żeby stała troską każdego członka ZSMP było umacnianie roli i znaczenia organizacji.

fakty wydarzenia informacje

22 bm. odbyło się w Radomiu plenarne posiedzenie RW FSZMP połączone z wojewódzkim sejmikiem młodych radnych na którym dokonano oceny udziału młodzieży w tegorocznej „Wiosnie Czynów”. Najlepsi wyróżnieni zostali dyplomami.

—oOo—

25 bm. w Koźlenicach na posiedzeniu Wojewódzkiej Komisji Historycznej RW FSZMP dokonano oceny działalności Rejonowej Komisji Historycznej działającej przy ZM-G ZSMP w Koźlenicach.

Omówiono także sprawę uroczystości i sesji popularno-naukowej związanej z 60 rocznicą urodzin J. Krasiekiego, które odbędą się w Koźlenicach we wrześniu. Dokonano zmiany przewodniczącego Rejonowej Komisji Historycznej, powołując do pełnienia tej funkcji tow. Bogusława Górniaka.

—oOo—

W ramach akcji „Lato 79” poszczególne koła ZSMP z terenu miasta i gminy organizują dla swojego aktywnego obozu wypoczynkowego. I tak: zetesempowcy z Elektrowni „Koźlenice” w sierpniu odpoczywać będą w Bulgarii, junacy z 33-7 OHP Świerże Górne w Kolobrzegu, natomiast młodzież szkolna z Zespołu Szkół Zawodowych — w Rylinie na Mazurach, pracując jednocześnie przy budowie ośrodka wypoczynkowego Elektrowni.

„Rezerwiści w elektrowni“

Działający w elektrowni Klub Oficerów Rezerwy LOK skupia oficerów i podchorążych rezerwy, czynnych zawodowo inżynierów i techników.

Rok ubiegły szczególnie obfity w inicjatywy Klubu związane z obchodami ważnych dla kraju rocznic: 60-lecia odzyskania niepodległości, 35-lecia LWP, 30-lecia PZPR. Przeprowadzono liczne szkolenia polityczne, ćwiczenia taktyczne i z bronią strzelecką, odczyty dla młodej załogi zakładu oraz uczniów odbywających praktyki. W ZSZ oficerowie rezerwy z elektrowni wygłosili 12 pogadanek dla młodzieży starszych klas.

Członkowie klubu są wszędzie — stwierdził Julian Orliński w sprawozdaniu ustępującemu zarządowi — na stanowiskach pracy, w działalności społecznej, uczestnicząc w czynach społecz-

nych na rzecz środowiska, działając w Stowarzyszeniu Energetyków Polskich, są organizatorami narad naukowo-technicznych i imprez turystyczno-krajoznawczych z elementami upowszechniania obrony cywilnej. Działanie oficerów rezerwy przynosi nie tylko wymienne korzyści wychowawcze, wpływa przede wszystkim na podnoszenie sprawności zaplecza obrony cywilnej bardzo ważnego obiektu energetycznego jakim jest nasza elektrownia.

Sukcesom klubu sprzyja dobra atmosfera ze strony zakładowej organizacji partyjnej i dyrekcji, a przede wszystkim zapotrzebowanie na ten rodzaj działalności społecznej.

Zarówno na zebraniu sprawozdawczo-wyborczym jak i wcześniej w dniu 8 maja br. dyrektor ZW LOK w Radomiu ppłk. Hen-

ryk Chrzastkowski bardzo wysoko ocenił pracę Klubu, przekazał również dla dyrektora Elektrowni „Koźlenice” mgr inż. Adama Białego Medal „Za zasługi dla obronności kraju”.

Przewodniczącą komisji ds. oficerów rezerwy przy WKU płk. Marian Marek przyjmując informację zarządu klubu wyraził nadzieję, że nowa kadencja przyniesie jeszcze większe efekty, a oficerowie — rezerwiści również w pracach na rzecz miasta i gminy jak do tej pory.

W jawnym głosowaniu członkowie klubu wybrali nowy zarząd, w którego skład weszli: Jacek Dreżewski — prezes klubu, Julian Orliński, Zbigniew Jasiewicz, Jerzy Tarczyński, Janusz Maciąg — 4 członków i trzyosobowa komisja rewizyjna.

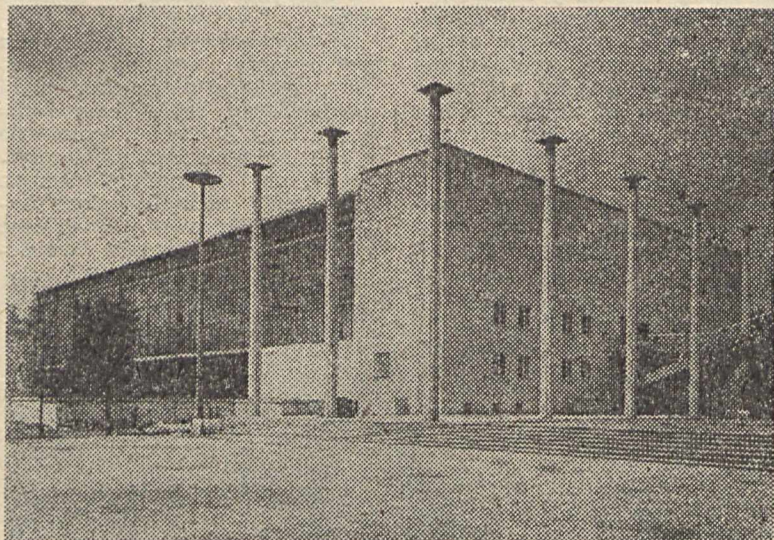
Kartki z kalendarza budowniczego

Potrzeba matką wynalazków

(Dokończenie ze str. 1-ej)
zadanie jest niewykonalne, natomiast podjął się wykonać w tym czasie halę drewnianą o ładnej inżynierskiej konstrukcji. Po krótkiej dyskusji zebrani podzielili pogląd ministra przemysłu, że nie można pokazywać państwu obcym dorobku przemysłu ciężkiego w drewnianym budynku. Wówczas najwyższe władze Polski Ludowej zaapelowaly do mnie, ażeby podjął się tego zadania, oferując mi najdalej idące pełnomocnictwo. W ciągu dwóch dni, po zbadaniu we Wrocławiu lokalizacji pawilonu i opracowaniu wstępnej koncepcji konstrukcyjno-technologicznej i organizacyjnej, zameldowałem, że zadanie to wykonam, z tym że w jednej osobie będę pełnił funkcję: inwestora, generalnego projektanta, instancji zatwierdzającej szczegółowe projekty, obliczenia, kosztorysy i harmonogramy oraz będę sprawował nadzór nad całokształtem prac projektowych i czynności gospodarczych, a zagadnienia dotyczące koncepcji architektonicznej i konstrukcyjnej będę uzgadniał z dyrektorem departamentu technicznego ministerstwa. Za wykonanie terminowe i jakościowe budowy będę osobiście i całkowicie odpowiedzialny.

W dniu 10 kwietnia 1948 roku otrzymałem pełnomocnictwa od ministra przemysłu i handlu. Budowę ukończyłem w dniu 24 czerwca tego roku, to jest w ciągu 70 dni roboczych, a wraz z niedzielami w 75 dni kalendarzowych. W dniu 8 lipca 1948 roku przed otwarciem Wystawy wystawiony został w gablocie na widok publiczny protokół kolaudacyjny, którego końcowa

opracowaną dokumentacją i skolaudowaniem robót jest dużym sukcesem organizacji i techniki. 3. Pomimo krótkiego terminu zachowany został wysoki poziom techniczny zaprojektowania i wykonania robót.



24 czerwca 1948 r. — zewnętrzny widok hali

4. Budowa została zaprojektowana, zorganizowana i wykonana na podstawie operatu technicznego systemu „BM”, szczegółowo opracowanego przez Pełnomocnika Ministra Naczelnego Kierownika Budowy inż. Bolesława Miszułowicza.

Komisja wyraża opinię, że wprowadzenie w życie tego systemu planowania robót i dokumentacji w budownictwie może mieć wpływ na przyspieszenie i potanie budowy, a tym samym przyczynić się do realizacji państwowego planu inwestycyjnego.

niem cykli budowy obiektów przemysłowych”, w którym opisano sposób realizacji odbudowy gmachu Sejmu i Hali Przemysłu Ciężkiego na Wystawie Ziem Odzyskanych. W publikacji tej obliczono, że koszt budowy Hali

Przemysłu Ciężkiego we Wrocławiu w ciągu niecałych trzech miesięcy był o ponad 30% tańszy od porównywalnych obiektów budowlanych w tym czasie w cyklach czterokrotnie dłuższych.

Dziś z perspektywy 30 lat sam zadaję sobie pytanie, czy przy pomocy mojej metody potrafiłbym powtórzyć przynajmniej jeden z ówczesnych sukcesów? Dochodzę do wniosku że nie... chyba, że nie byłoby innego wyjścia. Dziś lepiej niż kiedykolwiek odczuwam sens porzekadła „potrzeba jest matką wynalazków”. W styczniu 1945 roku kierowałem się nieodpartą potrzebą nie dopuszczenia do tego, ażeby bohaterka Warszawa przestała być stolicą Polski. Potrzeba ta była tak silna jak potrzeba zaspokojenia głodu, pragnienia, powietrza do oddychania, jak potrzeba ochrony własnego życia w niebezpieczeństwie. Ta właśnie potrzeba była genezą sukcesu. To ona sprawiła, że powstała w moim umyśle metoda będąca narzędziem optymalnego w danej sytuacji myślenia i działania. Podobna potrzeba powodowała chęć udowodnienia wszystkim Polakom i całemu światu że zbrodniczy okupant mógł jedynie zburzyć mury gmachu, ale nie mógł zburzyć polskiego parlamentu, że w odrodzonej Polsce parlament ten wznowi swoją działalność w tym samym gmachu, odbudowanym w tej samej formie. To najlepiej pojęty patriotyzm narzucał potrzebę obrony zachowania prastarych Ziem Piastowskich, które wróciły

do macierzy za cenę wymordowanych ponad dwu milionów polskich dzieci i około czterech milionów Polek i Polaków, za cenę poległych setek tysięcy żołnierzy — bohaterów walczących na wszystkich frontach świata za wolność naszą i waszą.

W pierwszych latach odbudowy nie formułowałem tych potrzeb, nie miałem czasu na rozważania. Po prostu dokonywałem wyboru metod, sposobów i form realizacji zadań. Dziś rozumiem, że nie wystarczy tylko wiedza i silna wola dla dokonania wielkich rzeczy. Te dwa przymioty mogą potencjalnie ze sobą współżyć nie wyzwalając żadnej energii. To tak jak tlen i wodór w jednym naczyniu mogą być tylko mieszaniną gazów, ale wystarczy wprowadzić iskrę ażeby powstał z tego gaz piorunujący, nastąpił wielki wybuch, wyzwolenie ogromnej energii i spowodowanie reakcji chemicznej.

W życiu człowieka i narodów tą iskrą są potrzeby wyższego rzędu. Ich zaspokojenie daje człowiekowi zadowolenie i szczęście. Pokolenie, które w sile wieku przeżyło strasliwą pięcioletnią czarną noc okupacji hitlerowskiej i doczekało się wolności, było głodne czynu, bezgranicznego poświęcenia się dla dobra odzyskanej ojczyzny. Służba ojczyźnie i wolności była ich największą biologiczną potrzebą.

W naszym narodzie co drugi obywatel obecnie w wieku produkcyjnym nie miał więcej niż pięć lat gdy wybuchła II wojna światowa, a co dwudziesty który nie miał mniej niż 20 lat życia w 1939 roku. Ludzi srodze doświadczonych ludobójczą okupacją i konspiracyjną walką będzie coraz mniej i za niewiele lat przejdą oni do historii. Nowe pokolenia zrodzone w wolnej socjalistycznej Polsce mają wielkie walory, których starsi ludzie nie posiadają, mają inne potrzeby, inne perspektywy. Świadomość ich kształtuje się w zupełnie odmiennych warunkach, w okresie dynamicznego wzrostu bogactwa narodowego i znaczenia Polski Ludowej na arenie świata. Wszak to był określa świadomość. W sposób naturalny wrażliwość na potrzeby konsumpcyjne, które także mogą być matką wynalazków, ale nie zawsze służących całemu narodowi. Scierają się obecnie różne poglądy wśród młodzieży. Znaczna ich część umie godzić potrzeby konsumpcyjne z potrzebami twórczego służenia ojczyźnie. Załoga budowniczych elektrowni „Kozienice”, w której przeważa młodzież a której obcy jest „konflikt pokoleń” na pierwszym miejscu stawia potrzebę służenia narodowi i ojczyźnie i to jest właśnie ten katalizator, który przyczynia się do dużego sukcesu w dziedzinie społeczno-humanistycznej, technicznej i ekonomicznej dla pomnożenia sił i znaczenia Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Bolesław Miszułowicz

Jadą po złoto

Dobrze wystartowali junacy hufca 33-7 w Świerżach Górnych w imprezach Ogólnopolskiej Wiosny Sportowej OHP.

Reprezentacja lekkoatletów uplasowała się na II miejscu w krajowych półfinałach, które odbyły się w Krakowie 16 i 17 czerwca br.

Ostatnio potwierdzili swą dobrą formę siatkarze — triumfatorzy zawodów strefowych w Łowiczu — pokonując w krajowych półfinałach (3:1) reprezentację województwa częstochowskiego.

Reprezentacja naszego hufca walczyć będzie o złote medale na stadionie warszawskiej „Skrzy” w dniach 6—8 sierpnia.

Sukcesy sportowców z OHP są tym bardziej godne uznania, że zostały uzyskane w okresie nasilenia prac na budowie co niewątpliwie ogranicza ilość treningów.

OKRUCHY I DYGRESJE

SPOD DUŻEGO PALCA

Na budowie bloku X pojawiła się grupa tajemniczych włamywaczy, której celem jest rozmontowanie tego co zostało zamontowane. A to znika kilka metrów gitych w zawity sposób rur, a to — jak ostatnio — naczynie kondensacyjne z walczaka. Zważywszy, że owe elementy w gospodarstwie domowym przydać się nie mogą „Okrucho” okrutne podejrzanie kierują w stronę bloku IX. Radosny wydaje się fakt, iż części z „pięćsetek” niezupełnie pasują do bloków 200 MW. Coś więc nam z „dzięsiątki” zostanie.

CO KTO LUBI

Nie brakuje w tym roku napojów chłodzących — przedsiębiorstwa rozprawiają wodę mineralną, solową, maślaną i mleko. To ostatnie co prawda nie słodkie ni kwaśne — w sam raz dla ryzykantów. W kioskach też szczęśliwie napojów nie brak. Z nieznanym nam bliżej źródła pochodzą produkt zakładów owocowych — wino o nazwie „Wino”, które jak spostrzegamy spotyka konsumentów wdzięcznych i trudno powiedzieć, że niezbyt spragnionych.

SZEWC W BUTACH

Kolejny sukces! Warsztat ślusarsko-kowalski otrzymał estetyczne ogrodzenie. I pomyśleć że zaledwie po paru latach!

RÓŻNE UROKI KANIKULY

Z posesji obok zieleniaka przy ul. Warszawskiej dochodzą wonie odbierające apetyt potencjalnym konsumentom. Rzecz odnotowujemy nie tyle dla pamięci potomnych co obecnych władz miejskich.

PODRÓŻE KSZTAŁCA

Wydawałoby się, że pomysłowość kozienickiego Oddziału PKS w wydłużaniu tras dalekobieżnych jest na wyczerpaniu, ale nowe fakty nie pozwalają wątpić w zapas rezerw intelektualnych ichnich geografów. Ostatnio autobus relacji Lublin — Kozienice skierowano przez Sieciechów, wyposażając trasę w 55 (słownie: pięćdziesiąt pięć) przystanków. Mniej wybitnym specjalistom geografii wyjaśniamy, że ogólnie dostępnymi drogami można dojechać z Lublina do Kozienic pokonując trasę 87 km. Podróż autobusem PKS trwa ok. 2 godzin 45 minut. Dyrekcja PKS polecamy ten sposób podróżowania, szczególnie w dni bezwietrzne i upalne. Albo nie! Jeszcze by nam kochanej dyrekcji zabrakło.

Nasz plebiscyt na najlepszego kierowcę

CZESŁAW DRAPAŁA

Jeździ na trasie Kozienice — Świerże. Linia numer 4 powinna być obsługiwana przez autobus o większej pojemności, ale niestety — Czesław Drapała wozi pracowników tylko Autosanem i przykro mu, kiedy widzi niezadowolone miny stłoczonych ludzi. Zwykle stara się wtedy, by jazda była jak najmniej uciążliwa, a nerwowe sytuacje próbuje rozładować uśmiechem lub trafnym dowcipem.

Nie jest to żadnym odkryciem — mówi pan Czesław — że kierowca poza wiedzą techniczną i umiejętnością sprawnego kierowania autobusem powinien być także dobrym psychologiem. Tego w szkole nie uczą

— a szkoda! W ciągu 9 lat pracy właśnie ta wiedza przydawała mu się wielokrotnie.

ANTONI VAN DESSEL

Najważniejszą sprawą dla każdego z nas jest mienaganna sprawność techniczna pojazdu. Od niej zawsze uzależniam długość trasy, w którą jadę. Nie zdarzyło mi się w ciągu 15 lat pracy w PKS-ie, aby mój autobus był holowany przez zakładowe pogotowie techniczne.

Antoni Van Dessel jeździ autobusem linii 54 i 3 — do Kozienic. Jest lubiany za swą uprzejmość i zyczliwość wobec pasażerów, a przede wszystkim za punktualność.

KUPON PLEBISCYTOWY

wyni!

Imię i nazwisko kierowcy

Imię i nazwisko głosującego

Miejsce pracy głosującego

BUDUJEMY ELEKTROWNIE

WYDAWCA: Plac Budowy Elektrowni „KOZIENICE”
REDAGUJE KOLEGIUM
tel. red. 51 w. 2291
redaktorzy:
Małgorzata Tarnowska
Lidia Czajkowska
Sławomir Skowiński
Red. Techniczny:
Ryszard Chojnacki
DRUK: Lubelskie Zakłady Graficzne — Zakład Nr 2
Radom, ul. Zerońskiego 40.
Nakład 4.000 + 25 egz.

Zam. Nr 1281 H-6